

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekieszów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.  
W Polsce miesięcznie 80 gr.  
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:  
Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.  
W tekście . . . . . 20 „  
Nadesłane . . . . . 10 „  
Ogłoszenia . . . . . 5 „  
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział Inzeratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Ks. Stanisław Staszic. — Rzeszowskie Locarno. — Powiatowy Zjazd Delegatów Związku Lud.-Nar. w Rzeszowie. — Do kobiet Polek. — Opłatki. — Jaka młodzież — taka przyszłość. — Opłatek w Przytulisku Brata Alberta. — Z teatru „Reduta“.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

## Ks. STANISŁAW STASZIC.

(Na setną rocznicę zgonu).

Na obecny horyzont wspomnień, godnych największej czci i hołdu, wysuwa się postać Stanisława Staszica, którego setna rocznica śmierci przypada w dniu 20 stycznia br.

Mądra, spiżowa postać, której dotąd za mało uwagi poświęcono, aż dopiero rok ten ma dźwignąć ją do wyżyn, jakie się należy temu duchowemu Twórcy Konstytucji 3 Maja, patriarsze demokracji polskiej, temu uosobieniu miłości ludu i ojczyzny, najzasłużeńszemu jej synowi, godnemu stanąć obok Modrzewskiego, Skargi i Konarskiego.

W młodym wieku wyjeżdża za granicę, kształci się na uniwersytecie obcych, oddaje się z zapałem naukom przyrodniczym, politycznym i społecznym, historii rodzaju ludzkiego, państw i społeczeństw i filozofii.

Uczony myśliciel o naturze niesłychanie żywej i wrażliwej, czcieli postępu, człowiek w najszlachetniejszym znaczeniu tego wyrazu wolnomysłny, przechodzi dwie wielkie tragedje życia. Jedną to niezadowolenie ze stanu duchownego, który wybrał, ulegając woli matki — druga, odczucie strasznej krzywdy, jaką jemu, kochającemu synowi, matka-Polska wyrządzała, nie mogąc go brać w swą służbę, gdyż nie był szlachcicem — dopiero później po rozbiórce będzie mu wolno ofiarować swój talent i serce, zaprzęcając się dla niej na każdym polu pracy narodowej.

Co to był za człowiek, jak czuł i myślał, niech świadczą te słowa: „Tylko miłość bliźnich, ziszczana przez dobre czyny, jest szczęściem dla ludzi, ..ten, kto przez swoje życie poprawi i udoskonali los współczesnych i całych plemion następnych, ten dopełnia swego przeznaczenia, jakie najwyższe Jestestwo w jego stworzeniu założyło“.

A za słowami temi, które obejmowały biednych, a szczególnie lud wiejski szedł czyn, bo sam dla siebie skąpy, rozdaje — co było niesłychanem w ówczesnych czasach — swoje rozległe dobra hrubieszowskie na całkowitą własność włościanom.

A miłość ojczyzny i jego pojęcia charakteryzują te słowa: „Dziecię, które pierwszy raz otwiera oczy, nic innego widzieć nie powinno nad ojczyznę, dla której samej tylko zamknąć je kiedyś obowiązek będzie miało“, a na innym miejscu wypowiada te znane słowa, które w epoce porzoborowej, w chwili największego upadku ducha po powstaniach były nam zawsze pokrzepieniem i gorącą wiarą: „Paść może i naród wielki, zniszczyć nie może, tylko nikczemny“!

Lecz dotychczasowa charakterystyka jego myślenia, miłości i czynów za małą byłaby do okazywania mu tego hołdu i uznania, jakie miał zawsze, a jakie dziś we wzmożonej sile idzie po całej Polsce.

Nieśmiertelne jego stanowisko w historii literatury polskiej, ogrom myśli i skutki niesłychanej wagi — bo one przygotowały umysły do reform Majowych — tkwi w dziełach „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego i w Przestrojach dla Polski, wydanych w r. 1785 i 1790.

Na widok bijących w Polskę nieszczęść, które mu serce krwawiły, oraz pod wpływem jednego z najzaciejszych patriotów XVIII w. Andrzeja Zamojskiego, w którego domu był nauczycielem, zamyka całą swą duszę w tych dziełach celem ratowania Ojczyzny.

On to woła, przekonuje, że uwłaszczenie włościan jest koniecznością nie tylko sprawiedliwości, ale i dobra kraju, jasno i gruntownie dowodzi, że szlachta jest tylko częścią narodu, jednym stanem, a dopiero naród, jako całość, ze wszystkich stanów, ma rację istnienia. On woła, że Polska musi mieć dobry i silny rząd, że trzeba swoje nawyki i pragnienia podporządkować „pierwej naród, potem swobody, pierwej życie, potem wygoda“.

Staszic pierwszy ma śmiałość żądać nie tylko praw równych dla wszystkich, ale powszechnego opodatkowania na zasilenie skarbu i utworzenie wojska — „zaden stan, zaden obywatel od podatku wyjąty być nie powinien“.

Równie śmiało występuje z żądaniem praw dla mieszczan, a więc możliwości nabywania im ziem, dopuszczania ich do piastowania wszelkich godności i wysyłania własnych posłów na Sejm.

Ta mała cząsteczka jego przekonań, tu podana, świadczy o wartości dzieł wymienionych, a pisma jego uutorowały drogę uchwałam Sejmu Czteroletniego, przygotowały umysły do reform.

Bogacz, dziwak i filantrop, którego pożywieniem było piwo grzane z chlebem, o wypłowiałej peruce i wytartym płaszczu, każe się pochować „skromnie, jak ubogi chrześcijanin“, a jednocześnie olbrzymie dobra rozdaje włościanom, buduje gmach dla Twa Przyjaciół nauk, łoży majątek na rozwój i rozszerzenie.

Pełen uczucia i gołębiego serca, pełen talentu pisarskiego przemawia do wyobraźni, wstrząsa duszą, wybucha żywiołowo, czyni możnowładców odpowiedzialnymi za wszystkie nieszczęścia Polski — grozi, gromi, zawstydzia i straszy, nawołuje do zgody, oburza się na widok braku odczucia jej upadku, a równocześnie w sposób uczuciowy krwią i łzami pisze o niedoli chłopskiej, by jej ulżyć, a lud ten dla dobra kraju zużytkować.

Epoka obecna, którą przechodzimy, to jakby ta sama karta ówczesnych Staszicowskich czasów, dostosowana do zmienionych warunków życia i pojęć.

I wtedy samolubstwo, niezgoda, dbałość o siebie, nie o ogół, hydrą sługową, zanikiem poczucia miłości i brakiem zrozumienia stanu groźnego ciągnę kraj ku zgubie. Lecz mądre, daleko widzące jednostki, jak Staszic, wołały o naprawę skarbu, wojska, karcili wady, udowadniały, że tylko zgodna, wspólna praca wszystkich stanów zatrzyma kraj nad przepaścią. Lecz wtedy było już zapóźno, a wysiłki reform, szerszych praw dla ludu, ukuwane na Sejmie 4 letnim, a skoncentrowane w Konstytucji Majowej, ozłociły blaskiem tę lepszą cząstkę narodu, lecz nie zdołały go już uchronić od więzów niewoli.

Dziś świetlaną postać ks. Staszica, jego przekonania, serce i uczucie, pojęcia miłości ojczyzny zastępuje dobra wola narodu całego, której zadaniem jest dźwignąć kraj i zapewnić mu bezpieczeństwo. On pokazał wielkość ofiary, dając cały majątek dla ukochanego ludu, za dobro którego walczył, narażał się, nie spoczywał. On proroczył: „Niszczcie między sobą niechęć, zakrzewiajcie wzajemną miłość, zrozumiecie, że, gdy się wspólnie trzymać będziecie, Polska zo-

stanie wolną, mocną, sławną“ — te słowa przed stu laty przez Staszica napisane, niech będą dla nas wszystkich w zamierzeniach i czynach drogowskazem i przykazaniem. a tę wielką postać niech okryją purpurą niezapomnienia, czci i hołdu od całego narodu. R. K.

## Rzeszowskie Locarno.

W dniu 7 stycznia br. odbyło się doroczne, zwyczajne Walne Zebranie Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej w Rzeszowie, w sali Stowarzyszenia przy ul. 3 Maja.

Przedmiotem narad zebrania, które zagał wice-prezes Stowarzyszenia p. Uzarski, obok zwyczajnych spraw Stowarzyszenia, podlegających kompetencji Walnego Zebrania, była sprawa przystąpienia Stowarzyszenia do Kongregacji Kupieckiej w Krakowie.

Taktyka dyplomatyczna a la Locarno, jaką obrał do urzeczywistnienia swych planów inicjator tego akcesu p. Fica, szczególnie uderzyła obecnych na sali. I tak niespodziewanie! przypadkowo! w przejeździe! zjawił się na sali według zapewnienia p. Fica p. Dr. Radzyński, członek Kongregacji kupców krakowskich z referatem o celach i zadaniach tejże Kongregacji. Chociaż sprawa przystąpienia stanowiła punkt VII. obrad zebrania, na wniosek p. Ilukiewiczza przełożono ten punkt obrad na pierwsze miejsce.

Jak z dalszego toku obrad wynikało, przesunięcie to okazało się koniecznym dla p. Fica, celem uchwalenia wniosku o brzmieniu: „Walne Zebranie wybiera komisję, złożoną z 5 osób celem przeprowadzenia przystąpienia Stowarzyszenia do Kongregacji w Krakowie pod firmą Kongregacja Kupców w Krakowie, filia w Rzeszowie“. Uchwalenie wzmiankowanego wniosku po referacie p. Dr. Radzyńskiego, a następnie zaniechanie wyboru nowego wydziału na rok 1926 było równoznacznym z rozwiązaniem Stowarzyszenia i zawiązaniem nowego Stowarzyszenia na zasadach statutu Kongregacji krakowskiej, zniszczyłoby ono dotychczasową współpracę młodzieży handlowej z kupcami samodzielnymi i spowodowałoby rozdwojenie drobnej garstki kupiectwa przez stworzenie odrębnej korporacji młodzieży handlowej.

Uchwalenie rzeczonego wniosku nie przeszkodziło p. Ficowi wyrobić błędnego wśród zebranych mniemania, że nie zmienia on dotychczasowej organizacji Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej w Rzeszowie, tak, że nawet zdecydowani zwolennicy obecnie istniejącego Stowarzyszenia, oddali swe głosy za wnioskiem p. Fica.

Obecny na sali p. Dr. Juszczak zwrócił uwagę obecnym, że prawomocność uchwał zebrania zależy od uprzedniego zastosowania przepisu paragrafu 42 statutu o rozwiązaniu Stowarzyszenia, a więc zależy od obecności na sali kwalifikowanej ilości członków, dwu trzeciej części członków rzeczywistych, zamieszkałych w Rzeszowie i od kwalifikowanej większości  $\frac{3}{4}$  części głosów, i że przepisy o likwidacji majątku Stowarzyszenia muszą być zachowane, którym to przepisem dotychczas zadość nie uczyniono.

Zapatrywania te podzielili w zupełności w dłuższym przemówieniu pp. Dr. Radzyński, Szkoła i Ilukiewicz.

Szkodliwą bądź co bądź dla spoiwości Stowarzyszenia koncepcję p. Fica usiłowano uzasadnić potrzebą konsolidacji, zgody, współpracy, zaprzestania wewnątrznych waśni i t. d.

## Czytajcie pisma narodowe!

## PISMA CODZIENNE:

„Gazeta Poranna Warszawska“, — Warszawa, Zgoda 5.  
 „Słowo Polskie“, — Lwów, Zimorowicza 11—15.  
 „Kurjer Poznański“, — Poznań, Św. Marcina 70.  
 „Goniec Krakowski“, — Kraków, Pl. Dunajewskiego 7.

## PISMA TYGODNIOWE:

„Myśl Narodowa“, — Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, dla inteligencji.  
 „Wieniec i Pęczółka“, — Kraków, Pl. Dunajewskiego 7.  
 „Zorza“, — Warszawa, Al. Jerozolimskie 17.  
 Miesięcznik poświęcony polityce narodowej:  
 „Przegląd Wszehpolski“, — Warszawa, ul. Zgoda 5.

przy równoczesnym przeprowadzeniu faktycznego rozdawania.

Nie znalazł niestety zrozumienia i poparcia wniosek p. Dr. Juszczyka o przystąpieniu Stowarzyszenia, jako grupy do Kongregacji kupców lwowskich, mimo motywów godnych poparcia, że administracyjnie i skarbowo Rzeszów należy do Lwowa, że przemawia za tem poważny wzgląd poparcia żywiołem polskim naszej kresowej stolicy. Jednomyślni z wnioskodawcą byli tylko przedstawiciele Spółdzielni pp. Dyr. Opiola, Boczarski i inni.

Koncepcja p. Fica zrozumiała się stała dla wtajemniczonego w układy p. Fica z Kongregacją kupców w Krakowie, w myśl których p. Fic zapewnił w swojej osobie poczesne miejsce w wydziale Kongregacji krakowskiej, mimo że w czerwcu br. zrezygnował z prezesury Stowarzyszenia kupców w Rzeszowie. Po powyższych przedstawieniach postanowiono dokonać wyboru nowego wydziału, a na prezesa wybrano p. Androletti'ego, na zastępcę p. Salwacha. Z wyborem p. Androletti'ego łączą członkowie Stowarzyszenia jak najlepsze nadzieje i życzą mu owocnej pracy.

Walne Zebranie przez akklamację uchwaliło zamianować członkiem honorowym Stowarzyszenia p. Rogowskiego, seniora kupców rzeszowskich, za położone około Stowarzyszenia zasługi.

## Powiatowy Zjazd Delegatów Związku Ludowo-Narodowego w Rzeszowie.

W dniu 8 bm. w sali „Sokoła“ odbył się Pow. Zjazd Delegatów i Mężów Zaufania Zw. L. N., a liczny bardzo współudział, bo prawie 200 Delegatów, świadczy, że zasady i program tego największego w Polsce stronnictwa wzbudzają zainteresowanie, odpowiadają przekonaniom ogółu.

Poseł Matłosz, znany już tutaj ze swej swady i szerokiego ujęcia przedmiotu, poruszył w dłuższym przemówieniu szereg bolączek obecnych, omówił całą sytuację państwową, a w szczególności program Rządu obecnego koalicyjnego i realizację programu. Sprawy gospodarcze, wskazywanie przyczyn zła, możliwość i konieczność wydzwignięcia się z tej sytuacji przez silną organizację pracy i oszczędności znalazły w słowach mowcy, przerywanych oklaskami, swój wyraz.

Wywiązała się potem bardzo szeroka dyskusja, będąca dowodem zainteresowania poruszanymi sprawami, w której wzięli udział b. poseł p. Bomba z Budziwoja, b. poseł p. Wiącek z Machowa, gospodarz z Przybyszówki p. Rączy, Dr. Liwo i inni.

P. Bomba poruszył sprawę tak odpowiadającą życzeniom ludności, aby Magistrat podawał przed targiem cennik, na mocy którego możnaby skutecznie sprzedaż bydła i trzody według żywej wagi i aby taka waga była do dyspozycji — uniknie się przez to znanego wyzysku rzeźników.

Następny mówca wniósł projekt stworzenia w każdym powiecie, a więc i w Rzeszowie komisji obywatelskiej, znającej stosunki, któraby zastanowiła się, jakie przeprowadzić oszczędności w gospodarce państwowej miejskiej i samorządowej.

Z wniosków innych (p. Wiącek) podkreślić należy wezwanie do Zw. L. N. do postarania się u czynników rządowych, aby natychmiast przyszli z pomocą drobnym rolnikom, aby obniżono (p. Rączy) pensje senatorom i posłom, przeprowadzono rewizję majątków dorobkiewiczów, posłów i urzęd. państw., którzy się dorobili rażącej fortun. Dobry był wniosek tego samego, aby w miarę możliwości i zamożności pociągnąć wszystkich obywateli do świadczeń

na rzecz Państwa, umożliwić zarobek bezrobotnym przy naprawie dróg, domagać się intensywniejszej pracy, tępić nadużycia, a winnych pociągać do odpowiedzialności.

Dyskusja przeciąga się do 3 popołudniu.

## Do kobiet--Polek.

Adolf Nowaczyński umieścił w dziennikach narodowych znamienny artykuł, który w streszczeniu podajemy.

Nadchodzi karnawał.

Karnawał roku 1926.

Bale, rauty, reduty, fajfy, żury, dancingi, reduty, rauty, bale.

Tegoroczny karnawał wykaże nam nacoście, jaką to obywatelką kraju, jaką patriotką, jaką matką, żoną, siostrą, córką, jaką... Polką wogóle jest nowoczesna, powojenna Polka.

Poeci i artyści na ten temat mówią rzeczy piękne i wzniosłe.

Cyfry natomiast o Polsce nowoczesnej powojennej mówią brzydko.

A mianowicie:

Z zagranicy przywieziono do Polski w r. 1924 i od 1 stycznia 1925.: Tkaniny jedwabne, chustki tkane i tiul 28 milj. Zł, Tkaniny akksamitne, plusz, fulary jedwabne i t. d. 400 tys., Wstążki i taśmy, jedwabne 3 milj., Półjedwabne wstążki, taśmy tkaniny 8 milj., Wyroby szmuklerskie jedw. i półjedwabne i ze sztucznego jedwabiu 650 tys., Koronki i hafty jedwabne z szychu złot. i srebrn. 750 tys., Tkaniny jedwabne i z jedw. sztucznego haftowane 2 mil. 400, Rękawiczki, pończochy, swetry jedwabne i półjedwabne, oraz z jedwabiu sztucznego 3 milj., Pióra, pióropusze, kwiaty sztuczne, paciorki, imitacje pereł i koralu i t. d. 1 milj., Odzież i części odzieży damskiej jedwabne, półjedwabne 3 milj., Wyroby galanterijne i toaletowe wyczejnie 6 milj., Zabawki dziecięce 2 1/2 milj.

Duże sumy! wielkie sumy. Brzydkie sumy.

Ponieważ my mężczyźni nie chodzimy ni w koronkach, ni w fułarach, nie nosimy przezwaznie pończoch jedwabnych, ani pióropuszków, ani paciorków koralu, ani taśm, ani wstążek, przeto nasuwa się suppozycja, że tych wszystkich luksusów zagranicznych „konsumentem“ jest płeć druga, płeć żeńska co do rodzaju, ale nijaka w stosunku do społeczeństwa, ojczyzny, państwa i Polski.

Niestety, jest tak!

Większa część odpowiedzialności i winy za nasze groźne przesilenie gospodarcze, za nasz rozstrój i rozpad ekonomiczny, większa część odpowiedzialności za całe nasze życie nad stan i państwowe i indywidualne ponosi nasza towarzyska życia kobieta-Polka.

Dopiero teraz, wreszcie teraz zaczynają wszyscy dochodzić do tego przekonania.

Państwo żyje nad stan, bo komórka rodzinna żyje nad stan, bo każde małe państwo, państwo X, państwo Y i państwo Z żyją nad stan. Jest kryzys finansowy, import przewyższa export, cały kraj, wszystkie miasta zalane obcymi towarami.

Cherchez la femme.

Czy samczyk zjada i lubi łakocie, egipskie daktyle, sycylijskie mandarynki, orzechy tureckie, bakalje greckie, winogrona badeńskie, chałwę perską, sarotkę hakatystyczną? Nie. Czy samczyk perfumuje się francuskimi wonnościami. Czy samczyk, żeby się podobać, nakłada dla karessu jedwabne dessous? Toż nie. A więc? Kto to wszystko sprowadza? Płeć piękna. Płeć słaba jest winna, że słaby jest budżet i słabo się się robi człowiekowi, gdy czyta te cyfry w rubrykach naszego bilansu handlowego; trikotine, plusz, lama, szych, tafty, hafty... miliony miljardy!

I bardzo dobrze zrobiły organizacje kobiece w Warszawie, że wreszcie zwróciły na to uwagę, że od patriotyzmu, charakteru, woli i energii kobiety, matki, żony, siostry, córki, dzierzycielek domowego budżetu, szafarek i włodarerek będzie zależała cała sanacja skarbu i sanacja przedewszystkiem charakteru polskiego.

Całą wielką akcją oszczędnościową w państwie przeprowadza, może tylko i musi, przedewszystkiem w swem małym kręgu działalności — kobieta-Polka.

Równocześnie i równolegle z działaniem komitetu oszczędnościowego musi iść działalność agitacyjna organizacji kobiecych.

Poczem mówi p. N. o tych nowoczesnych, wielkomijskich paniach i pannach i paniusiach, co zbyt kolorystycznie malują modele swego własnego portretu, wardżusiom swoim purpurę nadają za wyzywającą, pończoszki noszą zbyt przejrzyste, cieliste, a jeżeli do jakich „redukcji“ są gotowe, to tylko do zredukowania jeszcze o kilka cali długości od dołu lamowanych, czy Dalay lamowanych sukienek. Te same powojenne Polki, mniej naśladowujące dawne „Polki Spartanki“, a więcej pozujące na Greczynki z Koryntu, jeżeli w czem dopomagać gotowe są towarzyskom podróży doczesnej, mężom,

ojcom, braciom, nawet synom, to głównie w wypalaniu mu ...papierosów, ...w puszczeniu z dymem cetnarów tytoniu ...włoskiego, bułgarskiego, tureckiego.

A kobiety namiętnie pochłaniające dym są zawzięte, mściwe, obraźliwe i zawsze niezadowolone z mężów.

Tyle p. Nowaczyński.

## Opłatki.

W ubiegłym tygodniu odbył się cały szereg tradycyjnych opłatek i tak w Gwieździe, Sokole, Przyjaźni i u Chrześcijańskich Dozorców domowych. Wszędzie panował jednaki podniosły nastrój, wszędzie prezesi wzywali członków do pozbycia się pesymizmu, bo, choć ciężkie przeżywamy czasy, gdy nam Opatrzność pozwoli do czekać się największego dobra każdego narodu Wolności i własnej Państwowości, zle przeminąć musi i muszą nastać lepsze czasy. Aby prędzej one nastąpiły, od nas samych zależy, jeżeli sami w sobie skupimy się w uczciwości, pracowitości, miłości bliźniego i w zrozumieniu i ukochaniu tego ideału Wolności i Państwowości.

Szczuplej, jak po inne lata zjawili się przy opłatku członkowie Gwiazdy i Sokoła, niepo cieszący to objaw, lecz sądzimy przemijający. Najliczniej zeszli się ci najbiedniejsi i najwięcej wydziedziczeni chrześcijańscy dozorce, a szczególnie kobiety, tak że zaledwie pomieścić się mogli w udzielonej im wspaniałomyślnie przez pana Gottmana dużej sali w domu obok kościoła. Łamali się z tem młodem stowarzyszeniem wspólnie opłatkiem ks. Dziekan Tokarski, ks. Kurator Makara, Starosta Gadomski, Dr. Nieć i Dr. Liwo. Trzeba się było przysłuchać przemówieniom p. Szczupaka i nawróconego od i przez socjalistów p. Szymchela, aby się przekonać, gdzie najsilniej tętni idea chrześcijańska, idea solidarności i zgody, a nawet miłości Ojczyzny. Ks. Makara może się cieszyć swą pracą.

## Jaka młodzież -- taka przyszłość.

Najważniejszą troską każdego, dbającego o swój rozwój i przyszłość narodu jest sprawa dobrego i rozumnego wychowania i wykształcenia młodzieży na przyszłych dobrych i obywatelskich obywateli i świadomych obrońców danego kraju.

Sprawa ta nabiera szczególnej wagi dla Polski, która w okresie niewoli z szatańskim rozmysłem naszych zewnętrznych i wewnętrznych wrogów była pod każdym względem, a już najbardziej pod względem szkolnictwa ciągle przesładowana i upośledzona.

Z pożogi wojny światowej — Opatrzność pozwoliła nam wyjść zwycięsko, jakkolwiek nie bez olbrzymich ofiar krwi i mienia — odzyskałmy wolność i niepodległość, stanęliśmy u progu nowej ery, a jednak, aby się odrodzić i odbudować pod każdym względem, potrzeba długiej, usilnej i celowej pracy. Dużo jeszcze czasu upłynie, zanim osiągniemy wytknięty cel, zanim dojdziemy do takiego stopnia kultury, na jakim niekrepowane znalazły się narody zachodnie.

Ofiary, wysiłki i praca muszą być tak wielkie, jak wielkimi są zamierzenia i obowiązki narodowe i ogólnoludzkie nasze, a w których spełnianiu przeszkadzają nam nasi odwieczni wrogowie, licząc na naszą gnuśność, lenistwo, niezgodę, głupotę, a zwłaszcza brak wytrwałości.

Musimy więc wrogom naszym i całemu światu pokazać, że Polska, to nie mrzonka, to nie olbrzym śpiący, lecz Państwo odrodzone w całej pełni sił moralnych i materialnych.

Z radością i dumą można dzisiaj stwierdzić, że jesteśmy już na drodze do tego celu, że szerokie warstwy narodu polskiego dowiodły swojej dojrzałości obywatelskiej, czyto stając zgodnie w obronie zagrożonej ojczyzny naszej w roku 1920, czyto unicestwiając zbrodniczą i zgubną dla nas propagandę komunistyczną, szerzoną przez wroga nam zewnętrzne i wewnętrzne żywioły.

Ogół społeczeństwa — mimo trudnych nad wyraz nieraz warunków — przychodzi naszym Władzom z moralną i materialną pomocą.

Sejm zaś i Rząd nasz stanął na wysokości zadania, dąży do przeprowadzenia koniecznych reform do zabezpieczenia kraju od zewnątrz i wewnątrz, a przedewszystkiem do należytego i odpowiadającego potrzebom Państwa i obywateli — wychowania i wykształcenia młodzieży. (C. d. n.) Wojciech Wiącek, z Machowa.

## Opłatek w Przytulisku Brata Alberta.

Jest zakład w Rzeszowie, o którym nigdy się zapominać nie powinno. Tym zakładem to fundacja Spytka Ligęzy. Fundacja ta odnosi się wyłącznie tylko do starców i staruszek. Opiekun fundacji Magistrat, umożliwił po wyjściu wojska działalność fundacji.

Sprowadził zakonnice Albertynki, które opiekują się zakładem. Do fundacji zostały przypięzione dzieci sieroty, zorganizowane przez „Niewiasty katolickie“. Dzieci, umieszczone początkowo w domku magistrackim koło Staro-

niwy znalazły się w krytycznym położeniu ze względu na brak środków do życia. Wtedy to przyjęły Albertynki owe dzieci na koszt fundacji Spytka Ligęzy i dotąd trzymają, kwestując na nie czasem po całej Polsce.

Obecnie Magistrat urządził dom lepiej, zrestaurował sale, wprowadza nawet, acz powoli, elektrykę do sal, odmalował kaplice, zbetonował dziedziniec, wybudował studnię, wobec czego pomieszczenie stało się dla dzieci możliwe.

Jedno jest, co boli. Pobyt ich nie ma podstawy prawnej, bo uszczupla fundację starców, powtórę, czy dzieci w otoczeniu starców są zabezpieczone od czasem gorszących wpływów, które dzieci mogą mieć od starszych, wolno czasem to przypuszczać. Po trzecie — i to jest może najboleśniejsze, że dzieci nie mają ogrodu, a więc tego czynnika, dla dziecka najpotrzebniejszego.

Na wilę przybył X. Prałat, Państwo Krogulscy z p. Vascu, przynieśli dzieciom dary, odwiedził zakład p. Starosta na Trzech Króli, były dzieci ze Seminarjum naucz. męsk., zaniósł sierotkom podarunki, była tam 7 stycznia i Sodalicia Pań z opłatkiem.

W lecie zorganizowała wielki festyn na rzecz sierót pani Arwayowa, opiekę duchową nad dziećmi i starcami roztacza X. Szczerbiński.

Ale to wszystko mało.

Trzebaby dążyć do zbudowania osobnego domu dla chłopców i dziewcząt os. bno, z wielkim ogrodem, gdzieby dzieci mogły się bawić. Tak zresztą urządzono są domy sierót wszędzie po większych i mniejszych miastach jak np. w Jarosławiu.

Mżeby się znalazł jeden ofiarodawca za przykładem Tannenbauma, który w Anglii przebywając, dzieciom-sierotom żydowskim buduje i urządził dom w Rzeszowie.

Jest stolarnia rządowa do sprzedaży, przy której jest i ogród piękny i dom, stojący na gruncie dawniej plebańskim, niechby wrócił na cele humanitarne.

Od Rządu dziś wymagać na to nic nie można, ale przecież fundacja Ligęzy przy pomocy miasta spłaciłaby dług Państwu, gdyby ono odstąpiło na taki zbożny cel ten obiekt.

## Z teatru „Reduta“.

Premjera „Reduty“ „Uciekła mi przepióreczka“, dana w ostatnią niedzielę, była haldem pamięci i popiołem zmarłego wielkiego pisarza, Stefana Żeromskiego.

Przed rozpoczęciem przedstawienia prof. Ruczka w swym pięknym i podniosłym przemówieniu, poświęconem czci wielkiego piewcy miłości ogólnoludzkiej, podniósł znaczenie i wartość jego pracy tak w dziedzinie literatury, jakoteż i na polu społecznym, oceniając wskazujące przewodnie myśli i cele w jego literackiej pracy.

Po przemówieniu tem, nagrodzonym gromkimi oklaskami, zabrzmiała piosenka: „Uciekła mi przepióreczka“, odegrana przez muzykę 17 p. p. zapowiadając tą melodją sztukę tego samego tytułu.

Następnie rozwarła się kurtyna, a przed oczyma widzów ukazała się na scenie sala szkoły wiejskiej, gdzie w ławach szkolnych zebrało się nauczycielstwo, oraz profesorowie z wielkich miast, urządzający coroczne kursy wakacyjne, mające na celu podniesienie poziomu wykształcenia nauczycielstwa wiejskiego. W tej cichej, skromnej, wiejskiej szkole rozgrywają się dziwne losy z życia państwa Smugoniów, miejscowego nauczycielstwa, oraz profesora Przełęckiego, docenta fizyki i kierownika kursów wakacyjnych.

Rzecz piękna, poważna, ideowa, pod względem scenicznym do wykonania trudna, raczej powieść obyczajowa, niż komedia, gdzie autor wcale nie sili się na to, aby zachwycić widza pomysłowością, akcji dowcipem, lub humorem, ale bogata w treść, przedstawiająca cele, pracę i obyczaje nauczycielstwa.

Państwo Smugoniowie, profesor Przełęcki i księżniczka Celina Sieniawianka, to główne osoby tej komedji. Pani Smugoniowa, wzorowa nauczycielka, pojmująca swój zawód w sposób ideowy, wierna i uczciwa żona, oraz wzorowa matka, spędza swój żywot na wsi, zdała od wielkomiejskiego zgiełku, oddana tylko pracy w domu i w szkole.

Szarzyznę jej życia przerywają jedynie kursa wakacyjne. Profesor Przełęcki, człowiek o wysokiej kulturze i erudycji wywiera na nią silne wrażenie, tak, że Smugoniowa początkowo zaczyna tęsknić za Przełęckim, aż wreszcie zapamiętała do niego prawdziwą miłością. Pozostaje jednak zawsze uczciwą żoną, a w końcu wyzka się tego uczucia dla utrzymania równowagi w pożyciu małżeńskim i dla szczęścia dziecka.

Postać Smugoniowej znalazła doskonałą interpretatorkę w osobie pny Kulpińskiej, która swą wytrawną i dobrą grą przedstawiła plastycznie dołę nauczycielki wiejskiej, a w scenach erotycznych wyraziła uczucie, początkowo ciche i ukryte, później stopniowo wybuchające, zawsze jednak szczerze i nieklamane.

Chwile rozterki duchowej i późniejszej rezygnacji uwydatniła żywo. Gra była poprawną i robiła wrażenie.

Księżniczka Celina Sieniawianka, rywalka Smugoniowej, właścicielka majątków i zamków, zapłonęła również kapryśnym uczuciem do profesora Przełęckiego. Pod wpływem chwilowego grymasu czyni darowiznę, oddając Przełęckiemu na własność stare zamczysko, które tenże przeznacza bezzwłocznie na cele kursów wakacyjnych.

Z roli tej wywiązała się p. Makaanówna bez zarzutu. W ruchach wykazała wielką inteligencję aktorską.

Pan Kozłowski, jako profesor Przełęcki, był znakomity i u niego należy stwierdzić prawdziwy talent. Tak jak i poprzednio w „Spadkobiercy“ stworzył typ wierny, tak i teraz tylko tym razem jeszcze lepszy, jeszcze więcej opracowany i wysubtelniony. We wszystkich sytuacjach był wyborny.

Rolę Smugonia, jako przygnębięnego męża cichego i wiernego pracownika, przekładającego szczęście ogniska domowego ponad wszystko, oddał trafnie p. Durek.

Inne postacie, jak Wilkosza — p. Przyboś, Kleniewicz — p. Lotar, Cichockiego — p. Kowalski, Zabrzezińskiego — p. Głowacki i Bęczkowski — p. Mach, były obsadzone trafnie i dotyczący aktorzy bez wyjątku grali poprawnie.

Impreza wywołała nastrój miły, poważny, a nawet uroczysty. Sala wypełniona była po brzegi.

A jeszcze w późną noc brzmiały w uszach tony echa tęsknej piosenki: uciekła mi przepióreczka w proso... S.

## NADEŚLANE.

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w smutnym obrzędzie odprowadzenia zwłok śp. męża mego Jana Angermana na miejsce wiecznego spoczynku, a dla mnie i dla rodziny znaleźli słowa współczucia i pociechy — składam serdeczne, z głębi serca płynące „Bóg zapłać“. Żona. 23

### Podziękowanie.

WP. Mecenasowi Dr. Janowi Dzierżyńskiemu za poradę prawną, oraz przeprowadzenie procesu składa niniejszem serdeczne podziękowanie. 20  
Akad. Koło Rzeszowiaków w Krakowie.

### Podziękowanie.

Polsk. Tow. Gimn. „Sokół“ w Rzeszowie, a w szczególności prezesowi JWP. Żurowskiemu i gospodarzowi Towarzystwa JWP. Barowiczowi za wszelkie udogodnienia, wyświadczone przy urządzaniu imprez składa podziękowanie 21  
Krakowskie Akad. Koło Rzeszowiaków.

### Podziękowanie.

JWP. M. Petruszce oraz JWP. Eugenju-szowi Szymaszkowi za bezinteresowną pomoc przy urządzaniu zabawy Sylwestrowej składa niniejszem podziękowanie 22  
Krakowskie Akad. Koło Rzeszowiaków.

## KRONIKA.

### Repertuar teatru „Reduta“.

W niedzielę dnia 17 bm. „Świderek“, 3 aktowa komedia Daria Nicodemiego.

W przygotowaniu „Złoty wiek rycerstwa“, arcywesoła komedia Ch. Marlowe'a.

**Mianowania.** Jak się dowiadujemy, były tu-tejszy starosta, p. Antoni Konciewicz, zamianowany został wicewojewodą stanisławowskim. Pan Konciewicz, człowiek czystych rąk, wzorowy urzędnik, pracowity i energiczny, cieszył się szczerą sympatią tutejszego społeczeństwa.

Powołanie zatem p. Koncwicza na odpowiedzialne stanowisko zastępcy wojewody na naszych południowo-wschodnich kresach napawa nas radością, że to stanowisko obejmuje właśnie p. Konciewicz, wierząc, że wywiąże się z zadania powierzonego mu stanowiska z korzyścią dla naszej sprawy.

Życzymy Mu, aby praca Jego wydała jak najlepsze owoce dla sprawy narodowej na naszych kresach i aby na nowym posterunku zaszkarbił sobie tyle poważania i sympatii, ile w naszym powiecie, jako starosta posiadał.

**Zebrań Pol. Str. Chrześcijańskiej Demokracji** w Rzeszowie, odbyło się w dniu 10 bm. godz. 2 pop. w sali Kasyna przy udziale posłów Prof. Thulliego, Dr. Mendrysa i p. Puchałka. Sprawozdanie podamy w następnym numerze.

**Narodowa Organizacja Kobiet** w Rzeszowie urządziła w dniu 10 bm. popoł. o godz. 6 w sali Kasyna Zebranie organizacyjne, na którym dłuższy referat o zadaniu kobiety polskiej obecnej doby wygłosiła znana działaczka, posełka, p. Ła-

dzina przy tłumnym uczestnictwie kobiet wszystkich stanów. Sprawozdanie w następnym Nrze.

**Komuniści w Rzeszowie.** W czasie Świąt B. Narodzenia policja polityczna wykryła organizację komunistyczną, która pozostawała bezpośrednio w stosunku z centralą komunistyczną Warszawy. Aresztowany został Mendel Wiliger oraz Rubin Zwiebel, z zawodu piekarz. W czasie rewizji znaleziono skład bibuły komunistycznej i obfitą korespondencją. Ze względu na toczące się śledztwo, nie podawaliśmy tego faktu do wiadomości publicznej. Po ukończeniu śledztwa podamy bliższe szczegóły.

**Dzień Katolicki w Rzeszowie.** W dniu 8 stycznia bm. z inicjatywy X. prałata Tokarskiego odbyło się w Kasynie organizacyjne posiedzenie „Dnia Katolickiego“. Na zebranie przybyła elita naszej inteligencji. Dokonano wyboru pięciu komisji: organizacyjnej, przyjęciowej, wiecowej, pochodowej, akademji. Dzień Katolicki, na który przybędzie X. Biskup Nowak, odbędzie się w dniu 9 maja br.

**Pierwsza Małopolska Spółdzielnia** zbytu trzody chlewnej zawiadania P. T. hodowców trzody chlewnej, że kancelarja Spółdzielni znajduje się w lokalu Spółdzielni „Gospodarz“ w Rzeszowie. Ponieważ pod firmą „Gospodarza“ nieupoważnieni przez Zarząd Spółdzielni zbytu trzody chlewnej, zgonnicy wykupują, jeżdżąc po wsiach, nierogaciznę, przeto niniejszem podaje się do wiadomości, że skup nierogacizny przez Spółdzielnię odbywa się tylko w Rzeszowie przy ulicy Kolejowej.

**Wycofanie z obiegu banknotów 1 i 2 złotych.** Z dniem 31 grudnia 1925 roku banknoty 1 i 2 złotowe straciły wartość obiegową i do dnia 30 września 1926 roku przyjmowane będą do zamiany na bilon i na pokrycie należności we wszystkich oddziałach Banku Polskiego, Centralnej Kasie Państwowej i Kasach Skarbowych.

Wszelkie zatem kłótnie, jakie obecnie dają się zaobserwować między płatnikiem i odbiorcą, nie znajdują uzasadnienia.

**Z Wiednia** przywożą obecnie po 200.000 dolarów, a złoty wywożą do Wiednia, gdyż w Wiedniu ma większy pokup złoty niż dolar.

**Bezpieczeństwo publiczne** zagrożone jest przez jakieś indywidua, kręcące się głównie w okolicy dworca i przyległych ulic. Tamtego tygodnia przed godz. 9 wieczór na pl. Kilińskiego przystąpił do idącego spokojnie żołnierza z 22 p. art. ordynansa, jakiś młody człowiek, prosząc o zapalniczkę do papierosa. W tej chwili zjawili się ich jeszcze trzech, z których jeden jakimś narzędziem bez najmniejszego powodu zadał żołnierzowi ciężkie rany. Dowiadujemy się, że w tym okresie również jakiś sierżant i jeszcze inny wojskowy byli zaczepiani przez nieznane bliżej osobniki prawie w tem samym miejscu.

### Fotoplastikon wyświetla Wieliczkę.

**Co grają kina?** „Muzeum“ wyświetla wielkie arcydzieło polskiej wytwórni 2 serje razem 10 aktów z zakończeniem, „Iwonka“ — w głównych rolach Jadwiga Smosarska i Józef Węgrzyn. Współdziałają biorą I pułk Szwoleżerów i marynarka wojenna. Rzecz dzieje się w Gdyni, Warszawie i na ulicach Lwowa.

Kino „Olimpia“ wyświetla wspaniały sensacyjny dramat w faktach „Wieża Oceanu“. W głównej roli Jeanne Tolley. Nadzwyczajna sensacja. Akt III cudownie kolorowany zdjęty został w głębinach morskich, w akcie 6 walka skorpioną z nurkiem. Świat cudów i sensacji. Nadprogram 2 aktowa farsa. Następny program arcydzieło filmowe „Scaramouche“, według znanej powieści Sabatini'ego.

**Zmarli.** Jan Angerman aptekarz lat 70. Człowiek nadzwyczaj uczynny i życzliwy. Nikomu nie odmówił swej rady, zyskując sobie tem sympatię szerokich kół tak obywateli katolików jak i żydów. Wyprowadzenie zwłok nastąpiło dnia 10 stycznia, przy tłumnym udziale publiczności.

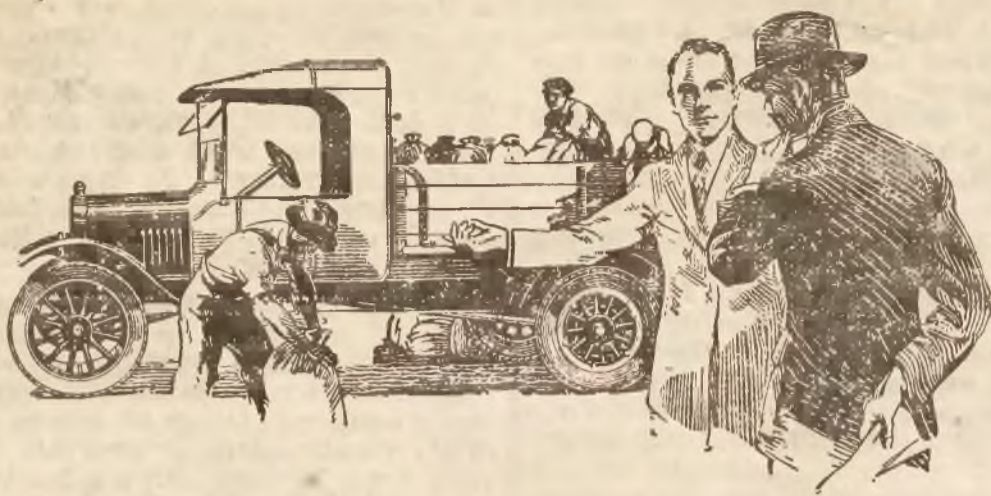
**Marja Sarnowa**, obywatelka, lat 83, we wtorek, 12 stycznia br.

### Korespondencja z Błazowej.

Program Związku Ludowo-Narodowego, tej niby strasznej w oczach lewicowców prawicy, oraz jego dążność i początki wprowadzenia go w życie, zaczyna i u nas w Błazowej działać i wyprowadza z błędu ludzi, którzy dotychczas pozostawali pod wpływem warcholskich agitacji.

Szkoda jednak wielka, że zakątek ten, prawie jakgdyby od świata oderwany, nie mieści tutaj ludzi chętnych, którzy zającby się chcieli bliższymi objaśnieniami, oraz wykładami zapoznania się z tym programem. Potrzebna jest tu koniecznie praca rozwojowa i ta zdaje się najwięcejby podziałała, gdyż władcami tej okolicy są przez jednostki chrześcijańskie żydzi.

Zachodzi zatem obawa, by przez dogodności jednostek nie powiązano nas pejsami i ratowaćby się trzeba, a tu o własnych siłach trudna dla nas sprawa. W. Pleśniak.



## Nowoczesny przewóz.

Samochód Ford do rozwożenia towarów stał się niezbędnym dla nowoczesnego kupca, potrzebującego taniego i pewnego środka przewozowego.

Samochód ten jest bowiem tani, łatwy i oszczędny w użyciu, bezwzględnie pewny, przytem może być zastosowany do wszelkich wymagań.

Najbliższy przedstawiciel Forda udzieli informacji o nadwoziach oraz zademonstruje podwozie.

*Ford*

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE W NASTĘPUJĄCYCH MIASTACH  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ i w. m. GDAŃSKA:

RZESZÓW, BORYSLAW, BIELSKO, BRZEŚĆ n/Bugiem, HOJNICE, GNIEZNO  
GRUDZIĄDZ, INOWROCŁAW, KATOWICE, KALISZ, KIELCE, KRAKÓW, KUTNO, LUBLIN,  
LWÓW, ŁÓDŹ, OLKUSZ, OSTRÓW (Wielkp.), POZNAŃ, PŁOCK, PRZEMYŚL, RADOM,  
RÓWNE, SANOK, STANISŁAWÓW, STAROGARD, SOSNOWIEC, STRYJ, TORUŃ, TAR-  
NOPOL, TARNÓW, WARSZAWA, WŁOCŁAWEK, WILNO, WRZEŚNIA (Wielkp.), GDAŃSK,  
NYTYCH.

19

P. 45.

DO ODNAWIANIA  
PODŁOG, POSADZEK, MEBLI  
I LINOLEUM  
PASTĘ, WOSK I WIÓRA  
STALOWE

POLECA

8

J. SCHAITTER I SPÓŁKA W RZESZOWIE.

Najlepsza pasta do obuwia!



Pierwsza rzeszowska fabryka  
pieców kaflowych

--- w Rzeszowie ---

(za cegielnią miejską)

**ALOJZEGO MOLA  
(Synowie)**

== poleca ==

**PIECE I KUCHNIE  
KAFLOWE**

w dowolnych kolorach

i doborowej jakości.

**CENY PRZYSTĘPNE.**

**TOWAR DOBOROWY.**

25 **DOSTAWA TERMINOWA.**

**BACZNOŚĆ**

Kuchnia domowa świeżo otwarta.

ŚNIADANIA, OBIADY I KOLACJE,

wydaje po cenach przystępnych.

CO SOBOTĘ ŚWIEŻE PĄCZKI.

**KAZIMIERZ MICHAŁOWICZ**

ul. Sokoła 1.

24

**Najpewniejsza  
lokata oszczędności**  
w Banku Ziemi Rzeszowskiej  
spółdzielni z nieogr. odpow.  
**W RZESZOWIE**  
naprzeciw Dworca kolejowego. 6

**Drzewo i węgiel**

pierwszorzędnej jakości  
do nabycia w składach  
SPÓŁDZIELNI  
**„GOSPODARZ“**  
przy ulicy Batorego i na placu Stajennym. 9

**Drogerja pod „Gwiazdą“**

poleca

kąpiele kwaso-węglowe, borowi-  
nowe, jodowe i inne.

ORAZ

**wody mineralne naturalne.**

Mr. S. A. Zgórek

Następca **WŁODZIMIERZ REGIEC.** 5

**WĘGIEL I DRZEWO**

najlepszej jakości

pod gwarancją

W

**Składnicy kół. roln.**

W RZESZOWIE. 7

**Edward Grande** ur. 1887 r. w Groblach pow. Nisko, unieważnia  
zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U.  
Rzeszów. 18

**Stenografji** wyucza wszystkich listownie  
prawie bezpłatnie: Instytut Ste-  
nograficzny, Warszawa, Dep. 44. 12

**50 morgów**

najlepszej pszennej ziemi przy drodze państwowej  
obok Przemyśla zaraz do sprzedania na spłatę.  
Bliższa wiadomość w Sekretarjacie Z. L. N., Rzeszów,  
Skarbowa 5. 25

**NOWOŚĆ!!!**

**PAMIĘTNIKI**

Z PRZEŻYĆ WIELKIEJ WOJNY

ZEBRAŁ

z dziennych rotatek

Dr. WINCENTY DANIEC

do nabycia

w Drukarni Udziałowej w Rzeszowie  
i w księgarni P. Uzarskiego.

**Oddam psa**

wilczura rocznego, zdalny do tresury lub na stróża.  
Wiadomość w Administracji Ziemi Rzeszowskiej. 27